



Dr hab. Anna Horolets, prof. ucz.
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Warszawski
a.horolets@uw.edu.pl

**Recenzja dorobku naukowego dr Agnieszki Szczepaniak-Kroll
w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie nauk humanistycznych,
dyscyplinie etnologia i antropologia kulturowa**

Ocenę dorobku naukowo-badawczego dr Agnieszki Szczepaniak-Kroll zacznę od zarysowania jej biografii naukowej. Licencjat (1996) i magisterium (1998) z etnologii Habilitantka zdobyła na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Doktorat pt. „Zmiana i trwanie tożsamości etnicznej na przykładzie poznańskich rodzin pochodzenia niemieckiego w okresie XVIII-XX w. Przypadek Bajerleinów i Dittrichów” przygotowała pod kierunkiem prof. Marii Paradowskiej i obroniła w Instytucie Etnologii i Antropologii PAN (2008).

Od 1999 roku pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii PAN (Oddział w Poznaniu), najpierw na stanowisku asystentki, a po 2008 roku jako adiunktka, natomiast od roku 2018 jest kierowniczką Pracowni Etnograficznej. W latach 2008-10 pracowała także jako adiunktka na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Była zaangażowana w kilka grantów badawczych, w tym do jednego jako kierownik projektu:

- ◇ „Współczesność i przeszłość potomków osadników z Bambergu” (2003-2006, nr 2 H01H 035 24), pod kierownictwem prof. dr hab. Marii Paradowskiej, finansowanego przez Komitet Badań Naukowych (główna wykonawczynie, część materiałów posłużyło podstawą napisania rozprawy doktorskiej);
- ◇ „Transnarodowość w kontekście polsko-niemieckim. Niemcy w Poznaniu i Polacy w Berlinie” (Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego/Narodowe Centrum Nauki, nr. NN109217436, 2009-2012) (kierownik, materiały do monografii stanowiącej osiągnięcie pochodzą przeważnie z tych badań);
- ◇ „Polacy sukcesu - między emigracją a transnarodowością: nowe oblicze polskiej diaspory w Europie Zachodniej” (Narodowe Centrum Nauki, nr 2014/13/B/HS3/04927, 2015-2018), pod kierownictwem prof. dr hab. Aleksandra Posern-Zielińskiego (główna wykonawczynie, część materiałów z tych badań także wykorzystano w monografii).

Jako osiągnięcie wynikające z art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm.), dr Szczepaniak-Kroll wskazała autorską monografię naukową pt. „Polacy w Berlinie (1980-2015). Między integracją a zachowaniem tożsamości”, wydaną w 2020 roku w Warszawie nakładem Wydawnictwa Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Poniżej przedstawiam moje odczytanie i ocenę tej pracy.

Monografia składa się z czterech obszernych rozdziałów, wstępu i podsumowania; opatrzona jest bogatą bibliografią, zawiera ilustracje pochodzące z archiwów rozmówców i badaczki. Jest to monograficzne opisanie migracji z Polski do Berlina na przestrzeni ponad 30 lat. Autorka wyróżnia trzy główne okresy czasowe migracji (lata 1980.; lata 1990. i początek 2000.; oraz okres po 2004 roku, czyli po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej). Materiał pochodzący z rozmów z migrantami i obserwacji Autorka rozpatruje na tle procesów społeczno-politycznych, takich jak stan wojenny i jego skutki, początek transformacji ustrojowej czy procesy integracji europejskiej. Od pierwszych stron pracy Autorka poświęca dużo uwagi rozstrzygnięciom terminologicznym. Uwagę wobec pojęć, dobra znajomość sporów teoretycznych oraz namysł nad istotą i znaczeniem stosowanych we współczesnych studiach migracyjnych rozróżnień pojęciowych są cechami charakterystycznymi pracy. Plusem książki jest także wprowadzenie do polskiego piśmiennictwa dorobku badaczy niemieckojęzycznych (np. konceptualizacji Birgitt Glorius, zawartej w książce „Transnationale Perspektiven. Eine Studie zur Migration zwischen Polen und Deutschland” z 2007 roku), co przy dominacji angielskiego jako języka komunikacji naukowej jest bardzo wartościowe i wzbogacające.

Jednak przede wszystkim interesują ją indywidualne wybory badanej przez nią grupy – podmiotowa sprawczość migrantów. We własnej ocenie Autorki, uwzględnienie głosów samych migrantów stanowi wkład tej pracy w dotychczasowe piśmiennictwo o migracjach z Polski do Niemiec, w którym częstsze były ujęcia w skali macro i mezo. Dokonując przeglądu literatury przedmiotu dr Szczepaniak-Kroll wskazuje na swoistą dla niej lukę: niedostatek opracowań poświęconych samym migrantom, ich doświadczeniu przeżywanemu mobilności i przystosowania do nowych warunków (więcej jest prac o instytucjach albo szerszych ramach procesów migracyjnych). Dlatego subiektywne odczucia imigrantów (s. 20) są kluczowe w definiowaniu takich pojęć jak „integracja” czy „tożsamość”, i dopiero w drugiej kolejności Autorka zestawia te odczucia z kryteriami „obiektywnymi”, takimi jak znajomość języka polskiego, zainteresowanie wydarzeniami w Polsce, dążenie do różnorodnego kontaktu z krajem itd. (s. 16).

Choć skupiona raczej na polskich migrantach w Niemczech, monografia przekracza do pewnego stopnia granice nacjonalizmu metodologicznego poprzez śledzenie relacji pomiędzy różnymi grupami migrantów (np. zwraca uwagę do mało dotąd zbadane zjawisko „transnacionalizacji osób już zasiedziały w Niemczech, dobrze zintegrowanych” (s. 11) po nasileniu się migracji z Polski w wyniku procesów integracji europejskiej); a także migrantami i mieszkańcami Niemiec, wielu z których także ma migranckie rodowody. Dystansowanie się od metodologicznego nacjonalizmu oraz głęboka znajomość badanego terenu prowadzą Autorkę do przekonująco uzasadnionej decyzji o nie posługiwaniu się obywatelstwem jako wyznacznikiem przynależności do będącej przedmiotem zainteresowania grupy – osób mieszkających w

Niemczech mających elementy polskiej identyfikacji etnicznej. Natomiast usytuowanie badaczki (*positionality*) określono głównie z pozycji etniczności a nie klasy społecznej i wykształcenia (zob. dyskusję na s. 26), co można byłoby uznać za przejaw metodologicznego nacjonalizmu w tym sensie, że kategorie narodowościowe są postrzegane jako oczywiste i najważniejsze, podczas gdy kategorie takie jak wykształcenie znikają z pola widzenia (a np. właśnie podobieństwo habitusu kulturowego mogło sprawiać, że z rozmówcami osiągnano wysoki stopień zażyłości kulturowej, choć oczywiście także fakt pochodzenia z tego samego kraju był niewątpliwie istotny jako czynnik pozwalający na nawiązanie dobrych relacji z uczestnikami badania zarówno w tych badaniach, jak i w badaniach Marka Pawlaka, z którymi Agnieszka Szczepaniak-Kroll porównuje swoją sytuację w terenie).

Metodologia badań jest w pracy przedstawiona klarownie, choć niżej wskażę na kilka wątpliwości, które mam w tym zakresie; m.in. już we wstępie zaznaczono podział migrantów na trzy grupy w zależności od okresu przyjazdu i osiedlenia się. Wyłączono migrantów sezonowych. Ta decyzja jest przez Autorkę uzasadniona teoretycznie tym, że interesują ją procesy integracji, które siłą rzeczy mniej manifestują się wśród migrantów sezonowych. Jednak w szerszej ramie badań migracyjnych ta decyzja wymaga nieco większej refleksji zarówno teoretycznej, jak i metodologicznej. Na płaszczyźnie konceptualnej, osnucie modelu transnarodowości na migracjach osiedleńczych powoduje zbudowanie takiego modelu zjawiska, który ma skrzywienie w stronę tego rodzaju migracji, które wcale nie są dominujące, zwł. w perspektywie długiego trwania czy perspektywie globalnej (por. migracje historyczne opisane przez Stanisława Bystronia w tekście „Szlaki migracyjne na ziemiach polskich” opublikowanym w „Przeglądzie Socjologicznym” w 1936 roku; ale także migracje współczesne, opisywane m.in. przez Madelaine Reeves, która bada migrantów z Azji Środkowej do Rosji w drugiej dekadzie XXI wieku). Od strony metodologicznej oznacza to pominięcie takiego rodzaju migracji, który nie tylko był dla Polski przedakcesyjnej typowy (jeśli wierzyć koncepcji Marka Okólskiego o migracjach niepełnych) ale także bardzo licznie reprezentowany w migracjach z Polski do Niemiec, o czym pisze sama Autorka (s. 14; por. Wagner i in. 2016).

Dr Szczepaniak-Kroll jest świadoma wyjątkowości wybranej grupy (s. 294; także autoreferat s. 5), pisze m.in. „Transnarodowość to zatem tylko jeden z modeli funkcjonowania związanych z migracją”. Nastawienie wielu spośród jej bohaterów etnograficznych na otwartość wobec społeczeństwa przyjmującego przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości etnicznej to jednak nie jedyna wyjątkowość tej grupy w kontekście Berlina, i szerzej - Niemiec. I tak na s. 87 Autorka pisze: „Na tle innych cudzoziemców, migrantów z PRL traktowano w specjalny sposób, wyrażając tym samym sympatię dla przemian zachodzących w tej części Europy”, w przypisach jako innych migrantów, z którymi Polaków porównywano, wymieniono migrantów z Wietnamu, Libanu, Palestyny i Iranu. Powstaje więc także pytanie, czy „dobre traktowanie” Polaków związane było tylko li z przemianami w Europie Środkowej, czy też w jakiejś mierze z rasą polskich migrantów? Szerzej, jest to pytanie o różnice między szansami integracyjnymi migrantów odmiennych etnicznie (*visible migrants*), którzy także mogli pochodzić z Polski, jak np. polscy Romowie, a tymi, które otwierają się przed „niewidzialnymi Polakami” – migrantami podobnymi rasowo do mainstreamu społeczeństwa przyjmującego (kategorię tę Autorka wprowadza zarówno w monografii, jak i w odrębnym artykule na temat (nie)widzialności).

Ukazane w monografii zjawisko transnacionalizacji stanowi dobry materiał do dalszych porównań z innymi kontekstami migracyjnymi Polaków po 2004 roku. Przykładowo, w Wielkiej Brytanii, gdzie nie wydaje się, by fala migracji poakcesyjnej wywołała wzrost integracji wcześniejszych kohort, przypuszczalnie czynnikami może być odległość momentu migracji i stosunkowo mniejsza liczebność powojennych migracji do UK z Polski. Natomiast dystansowanie się od terminu „Polonia” łączy badanych Szczepaniak-Kroll z polskimi społecznościami w innych krajach, do których przybyły duże grupy migrantów poakcesyjnych. Warto nadmienić, tytułem porównania, że odejście od samo-określenia „Polonia” nie jest tak typowe dla polskich migrantów w Ameryce Północnej, na których wolniej albo słabiej oddziałują procesy polityczne, społeczne i symboliczne wywołane przez integrację europejską. Paradoksalnie, „Polonia” może być kategorią nie w pełni porzuconą także przez Polaków w Berlinie: na s. 26 Autorka wspomina, że początkiem jej poszukiwań były strony skierowane do migrantów, takie jak poloniaberlin.de czy „informatory polonijne”, takie jak *Kontakty. Polonia Berlin*, co świadczyłoby, że nazwa „Polonia” nadal funkcjonuje, choć ma może inne znaczenie i odbiór, niż dawniej.

Kolejne uwagi na temat prezentacji metodologii pracy dotyczą niedostatecznego wyjaśnienia kwestii powrotów do terenu: Autorka wspomina o korzyściach płynących w przerwach w pobytach w terenie, nie powołuje się jednak na żadną literaturę, choć literatura metodologiczna nt. powrotów do tego samego terenu niewątpliwie istnieje, także w badaniach migracyjnych, np. Ewy Morawskiej „Studying international migration in the long(er) and short(er) duree” z 2011 roku, albo Karen O’Reilly „Ethnographic Returning, Qualitative Longitudinal Research and the Reflexive Analysis of Social Practice” z 2012 roku.

Ponadto, jako obserwacje opisano obserwowanie reakcji rozmówców podczas rozmowy: nie jest to typowe znaczenie przypisywane obserwacji w badaniach antropologicznych. W autoreferacie (ss. 6-7) dr Szczepaniak-Kroll przekonująco tłumaczy, że przy badaniach zapracowanych mieszkańców dużych miast trudno się spodziewać, że uda się im towarzyszyć w pełni ich codziennego, wysoce sfragmentaryzowanego i przyspieszonego, życia. Zastanawia mnie natomiast, na ile - jako antropolog - nadal musimy obstawać przy terminie „obserwacja” w okolicznościach, które w małym stopniu pozwalają uczynić z niej narzędzie do dostrzeżenia różnic między tym, co ludzie mówią, a tym – co czynią, jak to proponował w klasycznej definicji metody Bronisław Malinowski.

Pisząc o ograniczeniach formalnych Autorka nie wspomina o tym, że dobrana przez nią grupa rozmówców charakteryzuje się raczej wysokim wykształceniem, ta informacja pojawia się dopiero niżej: „Poza tym grupa ta bardzo dobrze integrowała się w państwie przyjmującym, mogła być więc wzorcowa dla tego procesu, jako że ujawniała mechanizmy w nim rządzące” (s. 26). Natomiast z mojej perspektywy prezentowaną rozprawę należy rozpatrywać jako studium przypadku nie z powodów geografii przeprowadzenia badań (Berlin) lecz z powodów wykształcenia i kapitału kulturowego migrantów, pomijania klas ludowych, do czego wrócę później. Zgodzić się należy, że wśród migrantów poakcesyjnych jest proporcjonalnie więcej osób wykształconych niż wśród migrantów, którzy wyjeżdżali wcześniej; że warunki zjednoczonej Europy sprzyjają takiej demografii; ale czy stanowią oni większość? A nawet jeśli stanowią ponad 50 procent, to co z pozostałymi „procentami”? Czy powinniśmy ich pominąć, bo reprezentują „odchodzący w przeszłość” typ migranta (w to ostatnie wątpię)? Przykładowo, przywołane w przypisie „600

migrantów z polskim obywatelstwem zamieszkałych w Berlinie, którzy wzięli udział w badaniu, aż 47,6% posiadało wykształcenie akademickie” są mało miarodajne, gdyż sama autorka wcześniej wspomina o dużej liczbie migrantów wahadłowych w tym mieście, którzy, siłą rzeczy, mieli mniejsze szanse, by wziąć udział z badania – do nich ankieterzy mieli trudniejszy dostęp z racji ich mobilności, statusu, braku w „bazach” itd.

Powołanie się na podręczniki metodologii w rozdziale metodologicznym kontrastuje z obszernymi referencjami w poprzednich partiach rozdziału wprowadzającego; sposób przedstawienia metod zbierania danych i analizy jest bardzo klarowny i precyzyjny, ma wszelkie walory podręcznikowego opisu postępowania badawczego w trakcie przeprowadzenia wywiadów pogłębionych, może służyć także jako cenne źródło informacji o zbieraniu materiałów jakościowych w środowisku migranckim; jednocześnie sprawia wrażenia nieco szkolnego, jak np. obserwacja dt. zakłopotania związanego z praktykami religijnymi i szybkie wyjaśnienie go za pomocą odwołania do napięcia między oczekiwanymi i praktykowanymi wzorami religijności (s. 28) sprawia wrażenie zdawkowej i powierzchownej interpretacji, nie wyjaśnia m.in. stosunku do religii samej badaczki, który mógłby współkształtować taką reakcję. Na tle nowych badań dt. zróżnicowania procesów sekularyzacji i retradycjonalizacji w wyniku migracji, zarówno wśród polskich migrantów jak i w innych kontekstach, taka interpretacja wydaje zbyt pochopna, wynikająca z uznania grupy badanej (wyjątkową pod wieloma względami) za w jakimś znaczeniu typową dla środowiska polskich migrantów poakcesyjnych ogólnie (choć w dalszych partiach tekstu Autorka niuansuje taką interpretację i podkreśla, że wyników jej badań nie da się uogólnić na całą populację polskich migrantów w nawet w samych Niemczech).

Autorka demonstruje w pracy bardzo dobre opanowanie konceptualizacji procesów integracyjnych, swobodnie porusza się pomiędzy ujęciami socjologicznymi, psychologicznymi i historycznymi. Nie umieściła wszystkich rozstrzygnięć terminologicznych w jednym rozdziale, lecz sięga po odpowiednie narzędzia terminologiczne przy analizie poszczególnych wątków. W moim odbiorze, takie rozwiązanie stylistyczne i strukturalne bardzo ułatwia lekturę, czyni ją zarazem przystępną i bogatą w informacje teoretyczne. Autorka niewątpliwie bardzo dobrze zna literaturę z zakresu badań migracyjnych, zaprezentowane w monografii dyskusje na temat konceptualizacji i pojęć świadczą o erudycji dr Szczepaniak-Kroll i doskonałej orientacji w tym polu badawczym. W warstwie interpretacji, pracę dr Szczepaniak-Kroll charakteryzuje wielogłos i umiejętne przechodzenie pomiędzy różnymi typologiami, kategoryzacjami i ramami konceptualnymi. Pierwszy rozdział za ramę interpretacyjną obiera koncepcję push/pull autorstwa Everette’a S. Lee. Autorka przedstawia to podejście do badania procesów migracyjnych skupiające się na czynnikach wypychania i przyciągania a także krytykę, którą wywołuje w studiach migracyjnych. Jednak – moim zdaniem – słusznie uznaje, że mimo iż nie można wszystkiego tłumaczyć strukturalnymi czy historycznymi przyczynami, to mają one wpływ na podejmowanie przez jednostki decyzji migracyjnych, i dlatego warto je przedstawić, by później skupić się na doświadczeniu jednostek. W rozdziale widoczny jest wpływ warsztatu historyka, który Autorka ma: kontekst migracji lat 1980. nakreślony zwięźle ale konkretnie, przy czym skupia się nie tylko na zjawiska i procesach w skali całego kraju i na dużych instytucjach, takich jak partia komunistyczna czy kościół, choć główny nurt narracji toczy się w skali makro, ale i procesy i zjawiska z zakresu historii społecznej pokazujące codzienne życie zwykłych osób, których dotyczyły te procesy (np. ss. 49-50), i skupiając się

następnie na interesującym ją w szczególności procesie migracji do Niemiec i konkretnie, do Berlina.

Jednak moim zdaniem, nie wszystkie wybory pojęciowe i ścieżki interpretacyjne, zaprezentowane w tekście, są trafne. Przykładowo, odwołanie się do typologii „bocianów, chomików, buszujących i łososi” wydało mi się nieco zaskakujące w pracy antropologicznej: podobnie jak każda typologia, ta ma wiele zalet, ale niesie ze sobą także ładunek stereotypizacji (m.in. z powodu odczłowieczającego nazewnictwa), również nie jest wartościowo neutralna. „Buszujący” niejako kojarzą się z bardziej „nowoczesnym” sposobem migrowania (zarówno w źródłowej pracy odnoszącej się do migracji poakcesyjnych z Polski do Wielkiej Brytanii, jak i w recenzowanej monografii). Zastanawiam się, jakie ograniczenia typologizacji doświadczenia migranckiego, szczególnie w sposób przypominający marketingową segmentację, Autorka dostrzega w tej typologii? Kolejne moje wątpliwości budzi także to, że po zreferowaniu tej „teorii”, dr Szczepańska-Kroll dystansuje się od niej, i powołując się między innymi na perspektywę Ewy Domańskiej, dostrzega w teoriach w ogóle zagrożenie sprowadzenia nowego zjawiska do utartych schematów. Ja natomiast nie do końca się zgadzam z takim postrzeganiem teorii (i także Autorka, moim zdaniem, inaczej teorii używa w pracy, nie jest to praca a-teoretyczna). Typologia dzieląca migrantów na „bociany” i inne stworzenia nie jest w moim rozumieniu kompletną teorią, ponieważ nie proponuje wyjaśnienia zjawisk i procesów migracyjnych, nie tworzy dla nich siatki konceptualnej (w odróżnieniu np. od koncepcji pola transnarodowego). A jednocześnie nie da się prowadzić badań bez teorii, ponieważ przy wejściu w teren badacz nie jest *tabula rasa*, jest efektem socjalizacji w polu akademickim, samo wejście jest poprzedzone konceptualizacją tego, co się chce zbadać, kategorie takie jak etniczność, integracja czy tożsamość są „językiem teoretycznym”, który do terenu zabiera (por. przedstawione na s. 41 definicje tożsamości oraz cały ostatni fragment rozdziału czwartego bardzo mocno bazują na teoriach tożsamości). Dlatego, w kategoriach bardziej ogólnych, ciekawa jestem tego, jak Autorka rozumie pojęcie teorii i jak widzi rolę teorii w antropologii? A także: jakie teorie – jej zdaniem – wyróżniłaby jako te, które są dla jej pracy kluczowe?

Autorka demonstruje świetne zorientowanie w całym pokaźnym dorobku badań migracyjnych dotyczącym procesów adaptacji migrantów, przedstawia różne podejścia i rozwiązania terminologiczne, wskazując jednocześnie swoje preferencje konceptualne. Jednocześnie w tej dyskusji niewypowiedzianym wprost założeniem jest normatywne traktowanie procesów adaptacyjnych; ich najbardziej cenioną formą jest „wielokulturowość”, otwartość na inne kultury i zdolność funkcjonowania w wielu rejestrach czy kodach. O ile faktycznie taki model transnarodowości charakteryzuje część migrantów z wysokim kapitałem kulturowym i społecznym, to nie jest on jednocześnie modelem uniwersalnym (jak choćby pokazuje wspomniany w pracy model asymilacji segmentacyjnej). Pisząc o normatywności konceptualnych rozstrzygnięć przedstawionych w pracy, mam na myśli przede wszystkim to, że przyjęcie jednych modeli transnarodowości jako moralnie lepszych niż inne niesie ze sobą spore konsekwencje dla praktyki społecznej, która zaczyna być postrzegana i interpretowana przez pryzmat tych rozstrzygnięć, z mniejszą uwagą zwracaną na sytuacyjny i kontekstowo uкорzeniony charakter takich albo innych wyborów migranckich, ich zależność nie tylko od wolnej woli jednostki, ale od tysięcy rozmaitych i zmiennych uwarunkowań kulturowych, społecznych, politycznych, ekonomicznych i historycznych.

Innym przykładem są pewne generalizujące twierdzenia, które raczej nie mają postaci ukończonych konstrukcji teoretycznych, lecz wymagają doprecyzowania. Autorka pisze między innymi: „W mojej analizie starałam się natomiast spojrzeć na integrację z pozycji migranta, dla którego w codziennym funkcjonowaniu ważne są przede wszystkim relacje z ludźmi” (s. 39). Jest to optyka badawcza bliska każdemu antropologowi, przy czym w badaniach migracyjnych zauważono, że „relacje relacjom nierówne”, i o ile sieci i powiązania są ogromnie potrzebne i pomocne w całym procesie migracyjnym, to mogą one się stawać także obciążeniem, tak jak dzieje się to w sytuacji, kiedy zobowiązania wobec krewnych pozostających w kraju pochodzenia stają się „negatywnym kapitałem społecznym” hamującym migrację; albo być niewystarczające, jak w przypadku słabych więzi (*weak ties*) z przedstawicielami kraju przyjmującego, które są cenione jako więzi nawiązujące połączenie (*bridging capital*), ale jednocześnie mogą okazać się niewystarczające do świadczenia takich rodzajów pomocy, które może być kluczowe dla jego/jej szans życiowych, są za „letnie” (jak pokazywali m.in. Louise Ryan „Looking for weak ties” (2016) albo autorzy w pracy zbiorowej pod red. Keskiner i in. „Revisiting Migration Networks” (2022)). Można odwołać się tutaj także do polemiki między Michałem Garapichem i Małgorzatą Irek (2011). Pierwszy z nich interpretował powiedzenie „na obczyźnie Polak Polakowi wilkiem” w kategoriach buntu przeciw solidarności wewnątrz grupy etnicznej. Małgorzata Irek nie zgadzała się z taką interpretacją, twierdząc, że solidarność wewnątrz grupy jest silna na emigracji, lecz migranci nie spieszą się z pokazywaniem tych więzi badaczom, ponieważ stanowią ona sferę zażyłości kulturowej. Autorka mogłaby się przyczynić twórczo do tej dyskusji, wprowadzając do niej wątek strukturalnych przyczyn podziałów w obrębie społeczności migranckiej, spowodowanej różnicowaniem osób o danej narodowości wedle nadawanych przez państwo przyjmujące statutów i praw (zob. ss. 92-93 monografii).

Do niewielu luk w nawiązaniach do istniejących badań można zaliczyć pominięcie w podrozdziale przedstawiających czynniki wypychające Polaków z kraju w latach 1990. ważnej literatury antropologicznej dt. transformacja ustrojowej, pokazującej codzienność transformacji, między innymi monografię Tomasza Rakowskiego „Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy” czy też tekst Michała Buchowskiego z 2006 roku pt. „The Specter of Orientalism in Europe: From Exotic Other to Stigmatized Brother”, krytycznie odnoszące się do hegemonicznej narracji o transformacji, którą Autorka w jakiejś mierze reprodukuje. W tych pracach zwraca się uwagę na to, że sama narracja o transformacji ma duży ładunek normatywny, i służy jako narracja dominująca, która interesy ekonomiczne nowo kształtujących się elit kapitalistycznego państwa uświęca za pomocą kulturowych obrazów, piętnujących wszystkich, kto poniósł „porażkę” przy przechodzeniu do nowego systemu lub po prostu do niego nie pasuje. Migranci w tych narracjach mają ambiwalentną pozycję, o czym pisali między innymi Dariusz Galasiński i Aleksandra Galasińska w tekście z 2007 r., pokazując to, jak skrętnie ukrywana była – m.in. w latach 1990. – praca poniżej kwalifikacji za granicą w narracjach o sukcesie migracyjnym, nazywają to ukrytą narracją polskiej migracji ekonomicznej.

Ta uwaga daje mi asumpt by przejść do głównej krytycznej uwagi, którą mam do konstrukcji konceptualnej recenzowanej monografii. „Skrzywienie” normatywne w stronę pozytywnego wartościowania migrantów z klasy średniej, reprezentujących „profesje” jest tym ukrytym założeniem pracy, które – moim zdaniem – nie poddano wystarczającej refleksji zwrotnej.

Aczkolwiek to teren poniekąd dyktował Badaczce skupienie się na bardziej wykształconych migrantach (jako metropolia globalna niewątpliwie przyciągał osoby o wysokich kwalifikacjach), to przyciągał niewątpliwie ogromnie wiele także innych migrantów, którzy w powodu swojego niedokumentowanego statusu, sezonowości albo po prostu braku czasu nie stali się bohaterami etnograficznymi tej pracy – było to w ich przypadku mniej prawdopodobne. To skrzywienie przejawia się między innymi w stwierdzeniach takich jak poniższe: „Przełomowym krokiem było ogłoszenie w sierpniu 2000 r. rozporządzenia o Niebieskiej Karcie, umożliwiającego napływ 20 tys. specjalistów z branży IT” (s. 101, por. s. 107). Nie mam pewności, na ile uprawnione jest mówienie o przywilejach wprowadzonych dla pracowników branży IT jako czymś przełomowym, na pewno dotyczyło ono o wiele mniejszą liczbę osób, niż rozstrzygnięcia dt. *Aussiedlers/Spateaussiedlers*, nie biorących pod uwagę wykształcenia i profesji?

Swoiste uprzywilejowanie migrantów wysokowyszkolonych idzie w parze z dość zauważalną obecnością teorii psychologicznych, skupionych na jednostce (np. w rozdziale dt. adaptacji). Także jej wnioski dt. procesu adaptacji podkreślają sprawczość migrantów, Autorka pisze m.in. o tym, że wynik migracji zależy głównie od nich samych, od tego, jak pokierują swoim życiem w nowym kontekście. Jako zwolenniczka konceptualizacji socjologicznych a przynajmniej socjologizujących, mam do takiej interpretacji zastrzeżenia związane z ignorowaniem czynników systemowych. Ich oddziaływanie świetnie ilustruje bogaty materiał empiryczny przedstawiony w monografii (m.in. rola regulacji migracyjnych, polityk państwa przyjmującego, obecność czy konkurencja z innymi grupami itd.). Także sama praktyka adaptacji a później integracji Polaków w Berlinie zdaje się grawitować w stronę jednostronnego jednak przystosowania do panujących w Niemczech zwyczajów i sposobów postępowania (o czym Autorka wspomina także w podsumowaniu pracy). Pojawia się w książce także odwołanie do „sukcesu adaptacji”, co w domyśle kategoryzuje i odmiennie wartościuje różne ścieżki migracyjne.

W monografii a także w innych tekstach dr Szczepaniak-Kroll odnotowałam tendencję, którą można określić jako „middle class mainstreaming” – według analogii np. z „gender mainstreaming”. Ta tendencja polega na budowaniu interpretacji w taki sposób, który powoduje, że doświadczenia klasy średniej, zwłaszcza osób wykształconych reprezentujących „profesje”, jest normalizowane i dodatnio wartościowane. Doświadczenia migracyjne różnych osób są uszeregowane w taki sposób, że dość oczywiste jest, że sukces materialny (np. wydzwignięcie się z niedostatku) znajdują się w hierarchii wartości moralnych niżej, niż wartości postmaterialne (otwartość, uznanie, satysfakcja z pracy) (zob. także artykuł o sukcesie migracyjnym). Oceniam taką optykę interpretacyjną dość krytycznie, czemu dawałam wyraz w dwóch współautorskich tekstach (napisanych z Joanną Bielecką-Prus), poświęconych reprezentacjom polskich migrantów w paryskiej „Kulturze”.

W recenzowanej monografii (i tekstach składających się na pozostały dorobek naukowy) kontynuowana jest tradycja widzenia migracji jako „kwestii moralnej” (określenie Mary Patrice Erdmans), przy czym klasy ludowe i ich ścieżki migracyjne postrzegane są jako ten element migracyjnej historii i terażniejszości Polski, której należy się wstydić. Choć nie jest wyrażone to wprost, cała konstrukcja konceptualna dotycząca „powodzenia migracyjnego” prowadzi do oczekiwania, że klasy ludowych powinny uczyć się bardziej postmaterialnych wartości. Ta perspektywa notorycznie pomija fakt reprodukcji nierówności społecznych, które taka wizja

sukcesu i porażki migracyjnej cementuje. Reprodukacja polega na tym, że osoby z warstw uprzywilejowanych, szczególnie posiadające wysoki kapitał kulturowy, definiują kryteria podziału kapitału symbolicznego. W tym podziale lwią część kapitału symbolicznego otrzymują osoby podobne do nich, więc jest to definiowanie pola społecznego zgodnie z własnymi interesami, kształtowanie go w sposób korzystny dla siebie. Nie oznacza to oczywiście że przedstawiciele grup dysponującym wyższym kapitałem kulturowym nie rywalizują także między sobą, lecz niewątpliwie powoduje, że osoby dysponujący niższym – lub po prostu radykalnie odmiennym – kapitałem kulturowym są w ogóle z tego pola wyrzuceni, w kategoriach moralnych – i praktycznych. Przykładowo, odporność na porażki, którą przywołuje Autorka w jednym z artykułów (Szczepaniak Kroll 2018: 32-3) jako jeden z warunków sukcesu, jest dość charakterystyczną artykulacją przywileju, jak pokazują najnowsze studia nad porażką (zob. Mica et al. 2023): nie wszystkich stać na ponoszenie porażek; zdolność podniesienia się z porażki wymaga wyjściowych zasobów (zapewnianych przez różne kapitały, zwł. społeczny i kulturowy, ale także ekonomiczny i symboliczny), w neoliberalnych narracjach „człowiek, który się nie poddał” jest figurą zdeteterminowanego bohatera, któremu ostatecznie się udaje.

Moja krytyka kategorii „migracji sukcesu” czy „migrantów sukcesu” jest uwagą polemiczną, która nie dąży do podważenia spójności wewnętrznej konstrukcji teoretycznej recenzowanej pracy. Ja po prostu widzę w tych kategoriach przejaw niebezpiecznej tendencji do normalizacji doświadczenia klas średnich i uczynienia ich probierzem doświadczeń wszelkich innych warstw. Stoję na stanowisku, że doświadczenia ludzi są o wiele bardziej spluralizowane, i to nie tylko dlatego, że ludzie indywidualnie się różnią od siebie, lecz także z powodu oddziaływania czynników strukturalnych. Zdaję sobie sprawę, że dominacja klasy średniej – i dominacja kultu wykształcenia charakterystyczna dla całego modernistycznego myślenia o świecie – odbija się rzeczywiście na wszystkich warstwach społecznych, klasy ludowe nie są na te opowieści głuche, m.in. wykształcenie wrasta w ich systemy aspiracyjne; te narracje są wszechobecne i wpływają na życie ludzi wszystkich warstw. A jednocześnie sądzę, że zadaniem nauk humanistycznych i społecznych jest zachowanie wrażliwości i refleksyjności w obliczu tej hegemonalnej narracji, która jest przyjmowana coraz częściej jako zdroworozsądkowa czy jedyna możliwa, a nie jako konstrukt służący interesom wybranych grup i funkcjonujący w kontekście nierówności nie tylko między różnymi grupami w obrębie tego samego społeczeństwa, ale i między różnymi społeczeństwami. To ostatnie jest szczególnie ważne w kontekście migracyjnym, ponieważ elity kraju wysyłającego i elity w diasporze także są zainteresowane promowaniem bardziej „reprezentacyjnych” warstw migracyjnych, podczas gdy państwa przyjmujące (jako uogólnione instytucje polityczne, ale także jako konkretne grupy i jednostki w nich) wykorzystują istnienie strukturalnych nierówności po to, by osiągać swoje partykularne interesy. Chciałabym tymi uwagami zachęcić Autorkę do próby zdystansowania się wobec kategorii sukcesu i porażki, także tych, którymi posługiwali się jej bohaterowi etnograficzni.

Podsumowując, największy w mojej ocenie wkład monografii w rozwój dyscypliny polega na przedstawieniu bardzo szczegółowego portretu migracji jednej grupy narodowo-etnicznej z Europy Środkowo-Wschodniej (Polaków) do wybranego zachodniego miasta (Berlina) na przestrzeni ponad trzech dekad. Wybór zakresu czasowego pozwala Autorce zademonstrować, jak zmiany w skali makro (transformacja ustrojowa w Polsce, rozszerzenie Unii Europejskiej) wpływają na procesy migracyjne, natomiast walorem książki jest także skupienie się na jednym mieście i

pokazanie jego idiosynkrazji (wielokulturowość Berlina, jego liberalizm i centralne położenie w kategoriach nie tylko politycznych, ale i kulturowo-symbolicznych). Tak skonstruowana soczewka etnograficzna wydobywa na światło dzienne siłę antropologii jako dyscypliny, która posiada zdolność łączenia skal oraz przechodzenia między skalami; w toku rozumowania indukcyjnego tworzy bardziej zniuansowany obraz świata, ujmując w ten sposób jego różnorodność i zmienność.

Z drobnych uwag, mam jedno pytanie dt. interpretacji faktów historycznych i dwie uwagi dt. formy. Przedstawiając sytuację Polaków w Berlinie po wojnie Autorka ocenia, że migracje spowodowane porozumieniem między Polską a RFN z 1970 roku nie miały znaczącego wpływu na powiększenie polskiej diaspory w tym mieście. Czy to jest specyfika Berlina? Od strony formalnej monografia jest bardzo dobrze przygotowana, zauważyłam literówkę w imieniu autora rozróżnienia etic/emic: jest Kanneth Pike (s. 26), i pomyłkę w imieniu Magdaleny Lesińskiej (na s. 101 jest Małgorzata).

Na końcu recenzji chciałabym jeszcze raz wrócić do działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej Habilitantki po uzyskaniu doktoratu w roku 2008. Dr Agnieszka Szczepaniak-Kroll bierze aktywny udział w życiu akademickim. Dorobek publikacyjny dr Szczepaniak-Kroll po uzyskaniu stopnia doktora jest imponujący w kategoriach ilościowych: oprócz monografii podoktorskiej i monografii stanowiącej osiągnięcie, była ona redaktorką dwóch prac zbiorowych, opublikowała 26 artykułów w czasopismach recenzowanych (w tym tylko 2 – współautorskie), 6 rozdziałów w pracach zbiorowych. Jej publikacje ukazywały się głównie w języku polskim ale także angielskim i niemieckim. Zakres czasopism, w których publikowała zmienia się z czasem. Początkowo jest to „Etnografia Polska” (4) i „Ethnologia Polona” (2) oraz „Journal of Urban Ethnology” (3) (wszystkie trzy wydawane przez macierzystą jednostkę Habilitantki - IAI PAN); przez cały czas ukazują się jej publikacje w wydawanym przez Instytut Zachodni „Przeglądzie Zachodnim” (6); później natomiast dr Szczepaniak-Kroll publikuje więcej w czasopismach takich jak „Studia Polonijne – Przegląd Migracyjny” (3), „Lud” (1), „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” (1) oraz „Ethnicities” (1). Innymi słowy z czasem jej teksty stają się mniej „lokalne” (nie chodzi o renomę i pozycję samych czasopism wydawanych przez IAI PAN, lecz o ich instytucjonalną bliskość w stosunku do Autorki); pojawia się także pozycja o zasięgu międzynarodowym. Wszystkie czasopisma swoim profilem ściśle odpowiadają zainteresowaniom naukowym dr Szczepaniak-Kroll, opublikowane w nich artykuły budują jej rozpoznawalność jako antropolożki migracji w Polsce.

Treści artykułów w czasopismach częściowo pokrywa się z treściami monografii będącej głównym przedmiotem tej recenzji, jednak takie nakładanie się treści wydaje się być nieuniknione przy wieloletniej pracy nad monografią – i publikowaniu częściowych analiz w formie artykułów. System parametrycznej oceny jednostek naukowych dodatkowo motywuje badaczy i badaczki do takich strategii publikacyjnych. Powielenie tekstu polskojęzycznego przez publikację bardzo zbliżonej wersji w języku angielskim (jak np. 2 teksty: Szczepaniak-Kroll A. 2010, Adaptacja niemieckich transmigrantów w Poznaniu, „Etnografia Polska”, t. LIV, z. 1-2, s. 131-153, oraz Szczepaniak-Kroll A. 2010-2011, German Transmigrants in Poznań – a specific Subject for Ethnological Study, „Ethnologia Polona”, vol. 30-31, s. 85-97) można uznać za praktykę wynikającą z peryferialności polskiego jako języka komunikacji naukowej i potrzebie zarówno podtrzymywać i rozwijać polski dyskurs naukowy, by kategorie i pojęcia miały szansę wykształcić się w tym języku,

jak i komunikować się z międzynarodową społecznością naukową, a więc używać języka dla niej zrozumiałego. Jedynym zaleceniem, które mogłabym zaproponować Autorce, byłoby bardziej wyraźne zaznaczanie w publikacjach instancji powtarzania się wątków i treści. W swoich tekstach – oprócz kluczowych dla osiągnięcia wątków migracji, adaptacji, transnarodowości, które rozbudowuje i rozwija na podstawie obszernych materiałów etnograficznych – dr Szczepaniak-Kroll kontynuuje swoje zainteresowanie etnografią historyczną, zajmując się w kolejnych tekstach historią poznańskich Bambrów. W sumie ponad jedna trzecia jej dorobku dotyczy tej problematyki, co świadczy o rozległości i zróżnicowaniu jej zainteresowań badawczych po habilitacji.

Doświadczenie Habilitantki w zakresie dydaktyki jest adekwatne do jej ścieżki zatrudnienia: jako pracownica jednego z instytutów Polskiej Akademii Nauk nie musiała prowadzić zajęć dydaktycznych. Mimo to, ma w dorobku kilka wykładów monograficznych o szerokiej, także wychodzącej poza sferę jej badań naukowych problematyce, m.in. „Wokół problemów kulturowych współczesnej Europy” czy „Wybrane grupy etniczne i etnograficzne w Polsce”, prowadzenie konwersatorium „Antropologia wybranych obszarów kulturowych Europy” a także laboratorium „Cudzoziemcy w Toruniu” (prawdopodobnie podczas zatrudnienia jako adiunktka na UMK).

Aktywność konferencyjna dr Szczepaniak-Kroll jest także satysfakcjonująca: po doktoracie brała udział średnio w 4 krajowych i międzynarodowych konferencjach, seminariach i sympozjach co roku (w sumie w okresie 2008-2023 wygłosiła 41 referatów podczas tych wydarzeń naukowych).

Działalność organizacyjna dr Szczepaniak-Kroll mieści się na styku akademii, muzealnictwa i aktywizmu społecznego. Jest uznaną ekspertką w zakresie historii Bambrów poznańskich, angażowała się w różnego rodzaju inicjatywy, w tym międzynarodowe, związane z wspieraniem dążeń tej grupy do tworzenia ram instytucjonalnych jej tożsamości i należy między innymi wpisanie tradycji poznańskich Bambrów w 2018 r. na „Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego,” będącą pierwszym i obowiązkowym krokiem w staraniach o wpis na „Światową listę dóbr kultury UNESCO”, oraz zorganizowanie w 2019 roku konferencji naukowej „300 lat Bambrów w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski” (05.10.2019) która pozwoliła na pogłębienie współpracy między UAM, Muzeum Etnograficznym w Poznaniu, Muzeum Historii Miasta Poznania, Urzędem Miasta Poznania i Towarzystwem Bambrów Poznańskich.

Na pozytywną ocenę zasługuje zaangażowanie dr Szczepaniak-Kroll w projekty i inicjatywy stosowane, takie jak projekt aplikacyjny „Wsparcie integracji migrantów w gminach powiatu poznańskiego”, finansowanym przez Starostwo Powiatowe w Poznaniu, realizowanym przez Fundację Centrum Badań Migracyjnych/Migrant Info Point. Była również wykonawczynią w międzynarodowym projekcie UAM-MEDCORE „Społeczno-kulturowa identyfikacja cudzoziemców” pod kierownictwem prof. Jacka Schmidta (NCBiR, DOBR/0018/R/3-13/03). Angażuje się także aktywnie w popularyzację nauki. Za swoją działalność naukową i społeczną Habilitantka otrzymała kilka prestiżowych nagród, łącznie z Brązowym Krzyżem Zasługi oraz medalem Towarzystwa Bambrów Poznańskich.

Mimo że po doktoracie nie pracowała ani nie odbywała pobytu stażowego w zagranicznych instytucjach naukowych, to takie doświadczenie zdobyła przed doktoratem. Natomiast w latach

2008-2010 pracowała jako adiunktka na UMK w Toruniu, tym samym realizując swoją aktywność naukową w więcej niż jednej instytucji naukowej.

Konkluzja

Mimo wyartykułowanych w tej recenzji uwag krytycznych i polemicznych, przedstawiony do oceny dorobek spełnia kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm.): dr Agnieszka Szczepaniak-Kroll posiada stopień doktora; jej aktywność naukowa realizowana zarówno w IAI PAN jak i w UMK w Toruniu jest istotna; a osiągnięcie naukowe – monografia „Polacy w Belinie...” – stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny etnologia i antropologia kulturowa, szczególnie w zakresie badań migracji i integracji migrantów polskich w Niemczech w okresie kilku ostatnich dekad. Pozytywnie oceniam także pozostały dorobek naukowo-badawczy oraz aktywność dydaktyczną i organizacyjną Habilitantki. Stwierdzam zatem, że kryteria stawiane przy staraniach o przyznanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie etnologia i antropologia kulturowa, zostały przez dr Agnieszkę Szczepaniak-Kroll spełnione. Wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.